

KRZYSZTOF DUNIN-WĄSOWICZ

LUDOWCY GALICYJSCY W CZASIE PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Wybuch wojny światowej przesunął na dalszy plan wszystkie wewnętrzne sprawy galicyjskie z reformą sejmową i wyborami sejmowymi na czele. Wyłoniło się teraz znacznie ważniejsze zagadnienie. Powstała możliwość rozwiązania w wyniku tej wojny sprawy polskiej i odbudowania państwa polskiego. Tak się przynajmniej wydawało przywódcom większości stronnictw politycznych, a także znacznej części pozostających pod ich wpływami mas społeczeństwa polskiego w Galicji i innych zaborach.

Już na kilka lat przed wybuchem światowego konfliktu zarysował się w społeczeństwie polskim podział, w wyniku którego powstały w czasie wojny światowej tzw. orientacje. W Galicji większość stronnictw politycznych, poza Narodową Demokracją i konserwatystami podolskimi, wypowiadała się początkowo za koncepcją antycarską. Stronnictwa te składały się, z grubsza biorąc, z dwóch grup: do pierwszej należeli konserwatyści krakowscy i tzw. demokraci polscy, stawiający na rozwiązanie austro-polskie, tzn. na połączenie Królestwa z Galicją i związanie tego nowo powstałego państwa z monarchią Habsburgów, bądź to w formie unii personalnej, bądź też na zasadzie przekształcenia monarchii austro-węgierskiej z dualistycznej na trialistyczną. Obóz ten miał poparcie warstw posiadających w Galicji, zwłaszcza w zachodniej jej części. Za tym kierunkiem opowiadała się także duża część inteligencji i biurokracji polskiej w Galicji. Stronnictwa reprezentujące tę koncepcję nie były może liczne w terenie, ale za nimi stało kilkudziesięciu posłów polskich w parlamencie wiedeńskim i sejmie galicyjskim i te właśnie stronnictwa posiadały najlepsze kontakty z wysokimi czynnikami w rządzie austriackim oraz w sztabie generalnym austro-węgierskim.

Drugą grupę stanowił tzw. obóz niepodległościowy, opierający się na stronnictwach wchodzących od kilku lat w skład Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Byli to przede wszystkim: socjaliści galicyjscy (PPSD), ludowcy obu odłamów ruchu ludowego i grupy postępowych demokratów. Ponadto do KTSSN należały jeszcze niektóre stronnictwa postępowe z Królestwa. Obóz ten rozpoczął przed wojną ożywioną akcję mającą na celu przygotowanie kadr wojskowych, które by miały wziąć udział jako odrębne oddziały wojska polskie-

go po stronie Austrii w przyszłej wojnie austriacko-rosyjskiej¹. Zbierano także fundusze na tzw. Polski Skarb Wojskowy. Akcja ta była uwieńczona pewnym powodzeniem. Związki i Drużyny Strzeleckie były popierane przez stronnictwa polityczne, a zapisywała się do nich chętnie młodzież przede wszystkim inteligencka. Należy jednak podkreślić, że stosunek wsi galicyjskiej do tzw. ruchu niepodległościowego był w okresie przed pierwszą wojną światową i w pierwszych miesiącach po jej wybuchu raczej życzliwy. Chętnie dawano składki na Polski Skarb Wojskowy, a wielu chłopów należało do Związków i Drużyn Strzeleckich i poszło razem z nimi do Legionów. Zwłaszcza w II Brygadzie procent chłopów był wysoki. Cyfry przytoczone przez H. Jabłońskiego w jego rozprawie o obozie legionowo-peowiackim, drukowanej w książce pt. „U źródeł teraźniejszości”², starają się dowieść, że według danych Centralnego Biura Poborowego w Piotrkowie na 11 480 legionistów-rolników było tylko 825. Sam autor rozprawy zastrzega się jednak, że są to dane niekompletne. Ponadto nie bierze on pod uwagę faktu, że ogromną większość chłopów galicyjskich zmobilizowano bezpośrednio do wojska austriackiego, skutkiem czego nie mogli oni pójść do Legionów, choćby nawet przed wojną należeli do Związków czy Drużyn Strzeleckich.

Ruch strzelecki był na wsi galicyjskiej początkowo bardzo popularny. Znalazł on swoje odbicie nawet w literaturze pięknej (zob. zakończenie „Pawich piór” L. Kruczkowskiego, nie mówiąc już o licznych piarszach związanych ściśle z obozem legionowym jak: Andrzej Strug, Wacław Sieroszewski, Władysław Orkan, Gustaw Daniłowski, Marian Dąbrowski i in.). Oddziaływał bardzo silnie na młodzież chłopską mit niepodległego państwa polskiego zaszczerpiony jej głównie przez działaczy ludowych z miasta i to z obu kierunków ruchu ludowego: radykalnego i umiarkowanego. Stosunkowo małą popularnością cieszyły się na wsi galicyjskiej Drużyny Bartoszone, organizowane przez działaczy Narodowej Demokracji, a popierane raczej przez bogatych chłopów i to przeważnie w Galicji Wschodniej, gdzie traktowano je jako rodzaj samoobrony przed ukraińskim ruchem wojskowym. Tęsknota za własnym niepodległym państwem i za własnym wojskiem pchała do szeregów strzeleckich wielkie rzesze młodzieży, dla której program społeczny często był zagadnieniem drugoplanowym. Młodzież wiejska o sympatiach radykalnych szukała często w Związkach Strzeleckich oparcia ideologicznego przeciw wpływom konserwatywnym i klerykalnym. Należy pamiętać, że przywódcy Związków Strzeleckich wywodzili się w dużej mierze z dawnych bojówek socjalistycznych PPS Frakcji Rewolucyjnej i z taką socjalistyczną marką byli przeważnie znani wśród społeczeństwa galicyjskiego. Właściwe oblicze przywódców tych miało okazać się dopiero kilka lat potem.

Jakaż była postawa ludowców galicyjskich w czasie wojny światowej? PSL-Lewica reprezentowana była w życiu politycznym ówczesnej Galicji głównie przez grupę swoich najwybitniejszych przywódców z Janem Stapińskim na czele. Nie zajmowali oni w czasie wojny konsekwentnej po-

¹ W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski*, Warszawa 1935, s. 34.

² H. Jabłoński, *U źródeł teraźniejszości*, Warszawa 1947, s. 122.

stawy. Sam Stapiński kilkakrotnie przerzucał się z jednego stanowiska na drugie, a nawet przez pewien okres czasu zawiesił swoją działalność polityczną i zajmował się tylko interesami handlowymi³.

Na początku wojny Stapiński, jak i cała KTSSN, poparł akcję tworzenia Legionów i Naczelnego Komitetu Narodowego. Z ramienia PSL-Lewicy delegowany został do NKN dr Przybyło, a jako zastępca członka — poseł Wójcik. Stapiński skarżył się nawet początkowo, że jeden przedstawiciel PSL-Lewicy w NKN to za mało⁴, ale nie wyciągał z tego konsekwencji. Sam Stapiński zgłosił się do Legionu Zachodniego i został przydzielony do Departamentu Wojskowego NKN do szczególnych poruczeń⁵. Do Legionów zgłosili się także obaj synowie Stapińskiego: Tadeusz i Kazimierz oraz szereg przywódców stronnictwa jak: Władysław Dunin-Wąsowicz, Józef Sanojca i kilku innych.

Szerszej działalności politycznej PSL-Lewica nie mogła przedsięwziąć, gdyż organ prasowy Stronnictwa „Przyjaciół Ludu” już dnia 23 sierpnia 1914 r. przestał się ukazywać na skutek zakazu władz austriackich. Było to prawdopodobnie zrobione celowo przez czynniki rządowe, aby uniemożliwić radykalną agitację na wsi galicyjskiej. Większość działaczy PSL-Lewicy była albo w wojsku austriackim, albo w Legionach. Kontakty z terenem były w dużej części zerwane wobec braku własnego pisma i wobec faktu, że ofensywa rosyjska jesienią 1914 r. zagarnęła prawie dwie trzecie Galicji. Tłumy wysiedlonych chłopów zostały umieszczone w obozach dla uchodźców w głębi Austrii. Stapiński usiłował im początkowo pomagać, ale jego możliwości finansowe były ograniczone, ponieważ nie posiadał prawie żadnych wpływów w sferach urzędowych monarchii austriackiej.

Postępowanie armii niemieckiej w Kaliszu i w Częstochowie, gdzie spalono i zrabowano duże partie miasta, brak słowa o niepodległości Polski w odezwie dwu cesarzy i w przysiędze Legionów oraz inne dowody nieszczerości Niemców i Austriaków spowodowały dość wcześniej krytyczny stosunek Stapińskiego do orientacji austriackiej. Już we wrześniu 1914 r. zajmował on stanowisko neutralne, nie dając się użyć do agitacji na rzecz Legionów i wysuwając hasło „Czekać”⁶. Stapiński liczył się z tym, że w razie wygranej Rosji ludowcy uzyskają choćby zalegalizowanie Kościoła Narodowego⁷, co w katolickiej Austrii było niemożliwe (po wzmożeniu się walki z klerem, co nastąpiło po rozłamie w PSL, Stapiński często teraz wracał myślą do stworzenia niezależnego od Watykanu Kościoła Narodowego).

Nie był on jednak w swoim postępowaniu konsekwentny. W roku 1914 i 1915 Stapiński bywał na zebraniach KTSSN i utrzymywał kontakt z obozem antyrosyjskim, chociaż stanowczo odmawiał wstąpienia do NKN, nawet na prośby Władysława Sikorskiego, ówczesnego szefa Departamen-

³ S. Szczepeński, *Z dziejów ruchu ludowego*, Kraków 1924, s. 10.

⁴ K. Srokowski, NKN, *Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 133.

⁵ *Polski Legion Zachodni*, Karta wojskowa Stapińskiego z 15.X.1914, W zbiorach Andrzeja Stapińskiego, Kraków.

⁶ K. Kwieciński, *Wspomnienia*, rkps u autora w Gdańsku, s. 38.

⁷ Tamże, s. 58.

tu Wojskowego⁸. Natomiast w czerwcu 1915 roku kadłubowe posiedzenie Rady Naczelnej PSL-Lewicy zdecydowało o niewycofywaniu jeszcze delegatów stronnictwa z NKN⁹.

Sam Stapiński jeździł w tym okresie po kraju, poznawał nastroje ludności, wiele rozmawiał na tematy polityczne z wybitnymi ludźmi, czytał książki historyczne, starał się o pozwolenie na wznowienie „Przyjaciela Ludu” i czekał na rozwój wypadków. W lipcu i sierpniu 1915 roku ukazało się kilka numerów wznowionego „Przyjaciela Ludu”, którego Stapiński wydawał teraz głównie dla pouczania ludności w sprawach samopomocy i sposobów dochodzenia swoich należności od rządu. Po kilku tygodniach jednak władze zawiesiły ponownie wydawnictwo „Przyjaciela Ludu” aż do dalszego zarządzenia¹⁰. W terenie działalność PSL-Lewicy nie rozwijała się. Stapiński musiał także stawać do poboru, ale został zwolniony jako chory na oczy.

Orientacja austriacka została na wsi galicyjskiej gruntownie skompromitowana po powrocie wojsk austriackich na tereny zajęte jesienią 1914 roku przez wojska rosyjskie. Zachowanie się Austriaków a także Honwedów (wojsk węgierskich) na wsi, wieszanie za byle co pod pretekstem szpiegostwa, gwałty, rekwizycje — wszystko to nie mogło nastrajać życzliwie chłopów galicyjskich do rzekomych oswobodzicieli. Na wsi szerzyła się coraz bardziej spekulacja. Wzmogła się propaganda nacjonalistyczna.

Drugie z galicyjskich stronnictw ludowych — PSL-Piast znajdowało się w odmiennym i obiektywnie znacznie lepszym położeniu. Przywódcy stronnictwa posiadali fundusze i stosunki personalne, umożliwiające im wydawanie przez cały czas trwania wojny swojego pisma, tygodnika „Piast”. Tygodnik ten zyskał dużą popularność na wsi galicyjskiej na skutek umieszczania w każdym numerze obszernych list poległych i zaginionych, a także drukowania w każdym numerze listów od jeńców z Rosji i pouczeń dla rodzin zmobilizowanych lub poległych żołnierzy. Wobec braku konkurencji na wsi („Przyjaciel Ludu” właściwie nie wychodził) „Piast” przejął dużą część dawnych czytelników „Przyjaciela Ludu”. Wielu z działaczy PSL-Piast na skutek przekroczenia wieku, z powodu zajmowanego urzędowego stanowiska lub wreszcie wyreklamowanych innymi sposobami nie poszło do wojska i mogło zajmować się działalnością polityczną lub społeczną. Trzeba przyznać, że niektórzy z tych działaczy położyli spore zasługi na polu pomocy uchodźcom z Galicji mieszkającym w barakach w głębi Austrii. Odznaczył się tu zwłaszcza poseł Zygmunt Lasocki, który przy swych reakcyjnych przekonaniach politycznych potrafił jednak okazać pewien instynkt społeczny¹¹.

Piastowcy na początku wojny stanęli — jak już wiemy — na stanowisku orientacji proaustriackiej i poparli Naczelny Komitet Narodowy, będący wyrazem porozumienia wszystkich grup antyrosyjskich w Galicji. Z ramienia PSL-Piast miał wejść do NKN Wincenty Witos (jako wice-

⁸ Stapiński do Kwiecińskiego z 15.II.1915 (we „Wspomnieniach” Kwiecińskiego).

⁹ K. Kwieciński, op. cit., s. 100.

¹⁰ J. Stapiński do J. Putka z 2.IX.1915 (w zbiorach J. Putka, Chocznia).

¹¹ Z. Lasocki, Polacy w austriackich obozach barakowych, Kraków 1929, s. 35.

prezes) i Jan Dąbski, a jako zastępcy członków — Władysław Długosz i Andrzej Średniawski¹². Do poszczególnych komisji, jak np. do komisji aprowizacyjnej dla Królestwa, wchodzili także przedstawiciele piastowców, jak w danym wypadku poseł Klaudiusz Angerman¹³. Działalność przywódców Piasta w NKN była jednak niewielka. Sekretarz generalny NKN — jeden z czołowych propagatorów koncepcji austro-polskiej — Konstanty Srokowski pisze w swych wspomnieniach, że Witos i Długosz w ogóle nie zjawiali się na posiedzeniach NKN, mimo iż starano się ich ściągnąć różnymi sposobami¹⁴. Większą aktywność przejawiał Dąbski, największą może — Średniawski, który początkowo zaangażował się tak dalece, że z własnych funduszy wspomagał Polski Skarb Wojskowy. Na temat udziału, a raczej fikcji udziału Witosy w NKN pisze Srokowski z goryczą, że gdy się wreszcie raz zjawił w lokalu NKN, to „skarżył się tak silnie na wybryki Honwedów, którzy rozebrali mu płot czy parkan, rzucali niemłócone zboże pod konie, wreszcie w mieszkaniu zostawili nieporządek, że słuchający tego opowiadania odnieśli wrażenie, że Honwedzi zachwiali w znacznym stopniu orientacją lidera ludowego...”¹⁵.

Tymczasem sprawa stosunku piastowców do orientacji austriackiej omawiana była już na kilka lat przed wojną. Na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL, jeszcze przed rozłamem, dnia 22 lutego 1913 roku w Tarnowie posłowie Stefczyk i Wasung sprzeciwili się przystąpieniu do Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Posłowie Lasocki i Kędzior zajęli wówczas także odrębne stanowisko w tej sprawie¹⁶, a Witos w ogóle nie zabierał głosu czekając jak zwykle co większość zadecyduje. Nie mogę w tej chwili stwierdzić z całą pewnością, czy już wtedy Witos był członkiem Ligi Narodowej, tego tajnego kierowniczego jądra Narodowej Demokracji. Na pewno jednak już przed wojną światową Liga Narodowa miała swoją „wtyczkę” wśród piastowców w osobie Włodzimierza Tetmajera, znanego malarza i „Gospodarza” z „Wesela” Wyspiańskiego.

W zimie 1914 roku doszło do zacieśnienia kontaktów pomiędzy endekami i piastowcami. Z inicjatywy profesora Bujaka odbył się wtedy w Krakowie, w redakcji „Piasta”, wspólny zjazd zorganizowany przez Ligę Narodową, na którym byli obecni: redaktor naczelny „Piasta” Rączkowski, z piastowców Witos, Tetmajer i Długosz, a z endeków — poza prof. Bujakiem — Korfanty, Surzycki, Stecki i Grabski (spod Gniezna). Wedle świadectwa na ogół prawdomównego Rączkowskiego, endecy uważali wtedy wyżej wymienionych ludowców za członków Ligi Narodowej¹⁷. Być może, że wtedy właśnie Witos wstąpił do Ligi Narodowej¹⁸. Wynikiem tego zjazdu było wysłanie delegacji w osobach Witosy, Długo-

¹² Z. Lasocki, *Polskie Stronnictwo Ludowe w czasie wojny światowej*, Katowice 1937, s. 10.

¹³ J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny*, Niwiska 1936, s. 50.

¹⁴ K. Srokowski, op. cit., s. 157.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ „Przyjaciel Ludu” 1913, nr 10.

¹⁷ J. Rączkowski, *Wspomnienia*, rkps Ossolineum, nr 12730, s. 208.

¹⁸ Potwierdza to także ustna relacja wybitnego działacza Ligi Narodowej Stanisława Rymara w wywiadzie odbyłym z nim przez autora tego artykułu w Krakowie w maju 1948 r.

sza i Tetmajera do Vevey do Sienkiewicza. Pozwolenie na wyjazd do Szwajcarii uzyskał Długosz przez swoje osobiste stosunki wśród czynników rządowych austriackich. Nie bez znaczenia były tu także pieniądze Długosza, który miał ich zawsze pod dostatkiem. Wspomina o tym także sam Witos w swoich pamiętnikach, gdzie pisze zupełnie wyraźnie, że delegacji ich załatwiono paszporty w ciągu kilku dni z przyniesieniem do hotelu, a na pytanie Witos a jak to Długosz załatwił, padła niedwuznaczna odpowiedź: „kto smaruje ten jedzie”¹⁹.

Oficjalnie głoŝonym przez Witos a celem tej podróży miało być osiągnięcie w Szwajcarii autentycznych wiadomości o postępach wojny i o stanie sprawy polskiej. Według informacji Rączkowskiego wyjazd delegacji był trzymany w tajemnicy przed członkami klubu parlamentarnego PSL-Piast²⁰. Natomiast według relacji Witos a zwołany został klub poselski, który upoważnił tych trzech posłów do wyjazdu i rozmów z Sienkiewiczem i innymi działaczami polskimi w Szwajcarii²¹.

Wieczorem dnia 23 lutego 1915 r. delegacja PSL-Piast wyjechała z Wiednia do Szwajcarii. W czasie tej podróży rozgrywały się sceny dramatyczne, zakrawające jednak chwilami na komedię. Wincentego Witos a sprowadzili jego towarzysze podróży rzekomo po raz pierwszy w życiu z drogi niezachwianych zasad. Można by pomyśleć w tym miejscu, że chodzi o Bóg wie jakie ważne sprawy, tymczasem chodziło po prostu o to, aby Witos ubrał sztywny biały kołnierzyk i czarną krawatę zakupioną przez Tetmajera. Po długich naleganiach Witos zgodził się wreszcie na włożenie tego oficjalnego stroju²².

Wieść o przybyciu do Szwajcarii posłów ludowych z Galicji rozeszła się bardzo szybko. Po kilku prywatnych rozmowach z przebywającymi w Szwajcarii emigrantami polskimi postanowiono urządzić liczniejsze zebranie we Fryburgu, z udziałem emigrantów polskich z wszystkich trzech zaborów. Dobór ludzi, którzy brali udział w tym zebraniu, wskazuje wszakże zupełnie wyraźnie na endecką i konserwatywną inicjatywę tej imprezy. W zebraniu wzięli udział poza trzema posłami ludowymi z Galicji także: hr. Aleksander Skarbek, endecki poseł do parlamentu austriackiego, prof. uniwersytetu fryburskiego — Wierusz-Kowalski, prof. Friedrich, mecenas Osuchowski, hr. Broel-Plater, znany obszarnik z Białorusi i ugodowiec Korwin-Milewski, poseł Niegolewski z Poznańskiego, dwóch przedstawicieli Koła Międzypartyjnego z Warszawy oraz jakiś oficer będący w służbie francuskiej. Witos wygłosił na tym zjeździe przemówienie, w którym zobrazował nastroje panujące na wsi galicyjskiej, podkreślając zwłaszcza gwałty i okrucieństwa dokonywane przez Niemców i Austriaków. Zjazd fryburski uchwalił, aby nie zrywać wyraźnie z państwami centralnymi, ale starać się utrzymywać bliższe kontakty z państwami koalicji. Nie nawiązano wtedy jeszcze wyraźnych kontaktów z Sienkiewiczem, który na samym zjeździe nie był obecny. Wobec tego Witos i Tetmajer pojechali osobiście do Sienkiewicza do Vevey i starali się po-

19 W. Witos, *Fragmety z pamiętnika*, „Kultura”. Paryż 1955, nr 9, s. 113.

20 J. Rączkowski, *op. cit.*, s. 213.

21 W. Witos, *op. cit.*, s. 114.

22 Tamże, s. 115.

znać jego orientację polityczną, ale Sienkiewicz dawał bardzo wymijające odpowiedzi.

Mimo wszystko Witos uważał, że wyprawa do Szwajcarii miała duże polityczne znaczenie. Tam bowiem, rzekomo, została ustalona zasadnicza linia polityczna dla ludowców galicyjskich spod znaku Piasta na dłuższy okres czasu²³. Podobno wtedy Sienkiewicz obiecał uzyskane od Komitetu Pomocy w Vevey dary dla ludności polskiej na zniszczonych przez wojnę obszarach²⁴.

Podróż Witosy i towarzyszy do Szwajcarii była w pewnym sensie decydującym momentem w orientacji politycznej piastowców. Od czasu tej podróży piastowcy zdecydowanie wypowiadają się po stronie orientacji koalicyjnej i nie biorą już prawie żadnego udziału w pracach NKN-u. Stosunki między piastowcami a endekami były już tak dalece bliskie, że informowano się nawzajem o posunięciach politycznych innych stronnictw, ważnych lub interesujących dla obu zbliżonych do siebie stron, a także ostrzegano się wzajemnie.

Liczne dowody tego faktycznego porozumienia znajdujemy m. in. we wspomnieniach czołowego działacza endecji w Galicji Stanisława Głabińskiego²⁵. Po pewnym czasie doszło już do tego, że wobec zamknięcia przez władze austriackie organu endecji „Słowo Polskie”, Głabiński pisywał swoje artykuły pod pseudonimem w piśmie zaprzyjaźnionym z PSL-Piast — „Kurierze Lwowskim”²⁶.

Klub poselski PSL-Piast, podobnie jak i organizacje terenowe piastowców, zajmowały teraz krytyczne stanowisko wobec bieżącej polityki stronnictw, wchodzących w skład NKN-u i przejawiały jedynie aktywność na polu pracy społecznej — pomocy nad uchodźcami i ewakuowanymi Polakami.

Nieco większą aktywność polityczną wykazywała PSL-Lewica. Pod koniec 1915 roku konserwatyści galicyjscy pragnąc rozszerzyć platformę Koła Polskiego w Wiedniu, chcieli wciągnąć doń także socjalistów i ludowców z grupy Stapińskiego z tym ostatnim na czele. Stapiński początkowo wahał się, wreszcie po kilku tygodniach, dnia 23 stycznia 1916 roku, umieścił w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” ostry artykuł, skierowany przeciw NKN i Kołu Polskiemu, zapowiadając, że do Koła nie wstąpi. Listy Stapińskiego z tego okresu pełne są ostrej krytyki w stosunku do NKN i ludzi z jego kierownictwa²⁷. Krytyka ta wpływała jedynie niepodległości, Kraków 1934.

nak często z zupełnie personalnych powodów, zwłaszcza jeżeli chodzi o Władysława Leopolda Jaworskiego, któremu Stapiński nie mógł zapomnieć roli, jaką Jaworski odegrał w sprawie sławnej pożyczki 80-ciu tysięcy koron. Stapiński nazywał go z afekcją: „agentem austriackim, używanym do szerzenia korupcji”²⁸.

Na miejsce NKN proponował teraz Stapiński stworzenie ściślejszej organizacji działaczy niepodległościowych, która by dążyła do utworzenia

²³ Tamże, s. 115.

²⁴ J. Rączkowski, op. cit., s. 213.

²⁵ St. Głabiński, Wspomnienia polityczne, Pelplin 1939, s. 228.

²⁶ St. Głabiński, op. cit., s. 268.

²⁷ J. Stapiński do H. Śliwińskiego z 23.XII.1915 r., Janik, W służbie idei niepodległości.

²⁸ Tamże.

niepodległego państwa polskiego i rozszerzała swoją propagandę także na kraje koalicji. Socjaliści mogliby wówczas, według planu Stapińskiego, popierać sprawę polską poprzez swoje kontakty międzynarodowe²⁹. W tym okresie nie przywiązywał Stapiński dużej wagi do orientacji austro-polskiej. W poszukiwaniu nowych dróg, w grudniu 1915 roku, z inicjatywy i za pośrednictwem ostatniego przed wojną sekretarza PSL-Lewicy Władysława Dunin-Wąsowicza, czynione były próby porozumienia Stapińskiego z „zaraniarzami” z Królestwa³⁰. Próby te nie dały jednak większych rezultatów.

Wies galicyjska była już gruntownie zrażona do Austrii i do wszelkiej proaustriackiej polityki. Front wojenny przesunął się kilka razy przez Galicję, niosąc ze sobą zniszczenia i nędzę. Po kilkumiesięcznej okupacji przez Rosjan dużej części terytorium Galicji powrócili Austriacy i rozpoczęli wyszukiwanie „zdrajców”, rozstrzeliwując i wieszając mnóstwo niewinnych ludzi. Szykanowano przy rekwizycjach, utrudniano wypłacanie zasiłków rodzinom powołanych rezerwistów itp. Zaczęła się szeregowa demoralizacja na wsi, zwłaszcza wśród młodzieży, pijaństwo i spekulacja...³¹. Kraj był zniszczony, produkcja spadła grubo poniżej przedwojennej, a pomoc rządowa była przydzielana w znacznie większym stopniu folwarkom obszarnczym niż gospodarstwom chłopskim³². System kontyngentowy uderzał przede wszystkim w chłopów. Dwory korzystały z ulg przy kontyngentach i rekwizycji bydła; otrzymywały także przydział na tanią pracę jeńców lub wojskowych kolumn zniwnych³³. Chłop polski w Galicji nienawidził Austriaków i żadne ze stronnictw ludowych, o ile liczyło się z nastrojami ludności, nie mogło teraz propagować na serio, rozwiązania austro-polskiego.

W kwietniu 1916 r. odbył się zjazd NKN i nastąpiła jego reorganizacja. Do nowego NKN-u przedstawiciele PSL-Lewicy już nie weszli. Niewątpliwie grały tutaj rolę względy polityczne, ale nie bez znaczenia były także osobiste interesy majątkowe Stapińskiego, którymi zaczął się on zajmować bardzo intensywnie, pragnąc zapewne dorobić się na starość³⁴.

²⁹ K. Kwieciński, op. cit., s. 128.

³⁰ Tamże, s. 126.

³¹ J. Hupka, op. cit., s. 179.

³² W. Kula, *Historia gospodarstwa Polski 1864—1818*, Warszawa 1947, s. 141.

³³ Cz. Madajczyk, *Burżuazyjno-obszarncza reforma rolna w Polsce*, Warszawa 1956, s. 58.

³⁴ W pierwszych latach wojny kupił Stapiński plac po dawnej rafinerii w Ropie w pow. gorlickim, na którym znajdowały się odpadki naftowe, leżące w dolach i stawach. W czasie wojny odpadki te stały się cenne i Stapiński sprzedał je za kilkadziesiąt tysięcy koron. Za uzyskane pieniądze kupił sobie kilkudziesięciohektarowy majątek ziemski — Klimkówkę w pow. Grybów. Z pieniędzy otrzymanych ze spekulacji odpadkami naftowymi i z resztek sumy od Mariana Dąbrowskiego za sprzedanie swego udziału w I.K.C. założył Stapiński ze współnikami najpierw małą kopalnię nafty, a potem także inne drobne przedsiębiorstwa przemysłowe jak fabrykę smarów itp. W Stapińskim rodziła się zachłanność na pieniądze. Dawny ideowy przywódca chłopski nie wahał się teraz robić podejrzanych interesów spekulacyjnych na których dobrze zarabiał, ale które nie zawsze wychodziły na korzyść chłopom mieszkającym w krośnieńsko-jasielskim zagłębiu naftowym. Miał Stapiński sporo konfliktów i procesów z tamtejszymi włościanami na tle handlowym. Niektórzy jego przyjaciele tłumaczą to jego postępowanie koniecznością zabezpieczenia sobie i rodzinie bytu w czasie wojny i na przyszłość. Zob. S. S z c z e p a ń s k i, op. cit., s. 40.

Prawie cały rok 1916 i dużą część roku 1917 Stapiński zupełnie nie zajmował się polityką i tracił przez to wszelki trzeźwy pogląd na bieżące sprawy. Potrafił on na przykład radować się szczerze z aktu 5 listopada i przywiązywać do niego duże nadzieje. Pisał wtedy do bliskiego swego współpracownika Józefa Putka: „Niech żyje wolna Polska! Radujmy się, początek zrobiony!”³⁵. Nie mamy niestety danych o bezpośrednim stosunku Stapińskiego do wydarzeń, jakie nastąpiły wówczas w Rosji. A były to lata, kiedy można było zaobserwować wzrost fali rewolucyjnej, przede wszystkim w Rosji.

Bardzo charakterystyczne stały się natomiast teraz artykuły i notatki w „Piaście” informujące o przebiegu rewolucji rosyjskiej. W numerze z 1 kwietnia 1917 r. „Piast” pisał:

„Zbyt łatwe jednak zwycięstwo rewolucji nad caratem wywołało skutki — podnieciło apetyty tych co z caratem wiecznie walkę prowadzili, to jest socjalistów i anarchistów”³⁶.

W następnym jednak numerze pisze „Piast” że:

„Między skrajnymi partiami a rządem dochodzi do porozumienia a to na podstawie faktu, że większość narodu oświadcza się za republiką”.

W dalszym ciągu pismo jednak uspokaja, że na wsiach w Rosji panuje zupełnie spokój³⁷.

Po raz pierwszy nazwisko Lenina pojawia się na łamach „Piaścia” w numerze z 29.IV.1917 roku. „Piast” wspomina wtedy z pewną aprobatą o agitacji Lenina za pokojem i o demonstracjach odbywających się w związku z tymi hasłami pokojowymi. Inne informacje o Rosji, publikowane w następnych numerach tygodnika „Piast”, są jednakże pisane wyraźnie w duchu przeciwnym wszelkim elementom radykalnym z użyciem najbardziej niewybrednych antysemitycznych hasła i aluzji. „Piast” pokłada największe nadzieje w działalności Kiereńskiego. Pisze o nim np. w jednym z lipcowych numerów:

„Obecnie cała przyszłość Rosji spoczywa w rękę Kiereńskiego. Jeśli zdoła jako tako sprzęgnąć państwo rozdarte anarchią, to może jeszcze Rosja jakiś czas wojnę prowadzić będzie. Kiereński zabrał się do rzeczy ostro. Najgorliwszych agitatorów za natychmiastowym pokojem kazał zamknąć, ogłosiwszy, że są to agenci niemieckiego sztabu generalnego. Ośławiony Lenin i inni przywódcy, którzy swego czasu ze Szwajcarii przez Niemcy przejechali do Rosji, uciekli, bojąc się aresztowania. W każdym razie Rosja przechodzi obecnie może najcięższą chorobę rewolucyjną. Czy i jak z niej wyjdzie, okaże najbliższa przyszłość”³⁸.

Stały dopływ wiadomości o przebiegu rewolucji rosyjskiej nie pozostawał bez wpływu na życie polityczne w kraju. Dużą rolę odgrywali tu także reemigranci z Rosji, którzy byli naoczniymi świadkami lub nawet uczestnikami rewolucji rosyjskiej. W obawie przed rewolucją elementy umiarkowane rozpoczęły akcję, mającą na celu zjednoczenie obu odłamów ludowcowych. Widziano w tym oczywiście sposób na zapobieżenie rady-

³⁵ J. Stapiński do J. Putka z 6.XI.1916 r. w zbiorach J. Putka, Chocznia.

³⁶ „Piast” z 1.IV.1917 r.

³⁷ „Piast” z 8.IV.1917 r.

³⁸ „Piast” z 29.VII.1917 r.

kalizacji politycznej w kraju. Inicjatywa wyszła ze strony piastowców w początkach 1917 r. Mediatorem z ich strony był prof. Gabriel Dubiel. PSL-Piast rozpoczęło teraz szeroką akcję polityczną dla stworzenia platformy do zupełnego zerwania z tzw. rozwiązaniem austro-polskim i przejścia na stanowisko niepodległościowe (w ówczesnym, burżuazyjnym rozumieniu tego słowa). Na posiedzeniu Koła Polskiego (do którego wstąpili już wtedy socjaliści, a nie wstąpiła jeszcze PSL-Lewica) dnia 16 maja 1917 roku uchwalono na wniosek piastowca Tetmajera głosami socjalistów, piastowców i endeków przeciw konserwatystom i demokratom rezolucję, że „jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej, zjednoczonej Polski z dostępem do morza i że Koło Polskie solidaryzuje się z tym dążeniem”. Rezolucja ta została uchwalona potem jednomyślnie dnia 28 maja 1917 roku w kole sejmowym i stała się publicznym wyrażeniem stanowiska znacznej części Polaków galicyjskich³⁹. Stapiński i PSL-Lewica nie brali udziału w jej uchwalaniu, ale później solidaryzowali się z nią i klub PSL-Lewicy protestował razem z klubem „Piast”, z socjalistami i endekami przeciw próbom obalenia tej rezolucji przez świątla jeszcze lojalnych wobec Austrii konserwatystów⁴⁰. Oczywiście rezolucja ta mogła zostać uchwalona dopiero w maju 1917 roku, po uchwałach Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich i Rządu Tymczasowego znoszących dawne traktaty rządu carskiego i uznających prawo narodów, a w tym także Polski do samodzielnego bytu państwowego.

Problem niepodległości i narastające problemy społeczne określały teraz rozwój wewnętrznych stęsków politycznych w kraju. W obawie przed przeniesieniem hasła rewolucji socjalnej na teren kraju nastąpiło jeszcze większe zbliżenie piastowców z endekami. Utworzyli oni w Galicji Związek Międzypartyjny wysuwając jako hasło sztandarowe uchwałę z 28 maja i podkreślając jednocześnie, że nie uznają oni Tymczasowej Rady Stanu za reprezentację narodu polskiego⁴¹. Była to wyraźna chęć sprowadzenia całego zagadnienia wyłącznie do rozmiarów niepodległego burżuazyjnego państwa i chęć odcięcia się od orientacji proaustriackiej czy proniemieckiej, której klęska była coraz bardziej oczywista. Charakterystyczne było niewysuwanie przez Związek Międzypartyjny żadnych hasła reform społecznych.

Z drugiej strony te „zasłony dymne” puszczone przez działaczy piastowych potrafiły także zaciemnić horyzont polityczny Jana Stapińskiego. Pertraktował on na serio z piastowcami o zjednoczenie obu odłamów galicyjskiego ruchu ludowego. Wróciwszy do polityki Stapiński wstąpił ze swoją grupą do Koła Polskiego. W początkach marca 1918 roku został przez swoją grupę delegowany na stanowisko wiceprezesa Koła. Bliski przyjaciel i „dobrodziej” Stapińskiego — Leon Biliński, dawny austriacki minister skarbu a późniejszy prezes Koła Polskiego, był w tym okresie ostro atakowany przez opinię publiczną za wyrażenie, że „boi się niepodległej Polski”. Wywdzięczając się za dawne przysługi, Stapiński chronił

³⁹ Z. Lasocki, *Polskie Stronnictwo Ludowe w czasie wojny światowej*, s. 27—29.

⁴⁰ I. Daszyński, *Pamiętniki*, Kraków 1926, t. II, s. 284.

⁴¹ „Piast” 15.VII.1917.

go jak mógł. Uzyskał w sumie tyle, że Koło Polskie przyjęło do wiadomości tłumaczenie się Bilińskiego w tej sprawie⁴².

W owym czasie nawiązał Stapiński znowu bliskie stosunki z Bilińskim. Głosował kilkakrotnie razem z konserwatystami i był przez Bilińskiego wtajemniczony w jego plany stworzenia państwa polskiego, składającego się z Królestwa i Galicji w unii personalnej z monarchią austro-węgierską⁴³. Był to nawrót do koncepcji austro-polskiej zrozumiąły u Bilińskiego, wiernego sługi Habsburgów, ale mniej zrozumiąły u Stapińskiego. Postępowanie Stapińskiego w tych miesiącach było co najmniej dziwne. Najpierw poparł w lutym 1918 r. sławną mowę Daszyńskiego w parlamencie o „zgaśnięciu gwiazdy Habsburgów na polskim firmamencie”, wypowiedzianą z powodu skandalicznego stosunku Austrii do Polaków okazanego przy zawarciu pokoju brzeskiego i oddaniu Chełmszczyzny mającemu powstać państwu ukraińskiemu⁴⁴. Następnego dnia 6 marca 1918 roku Stapiński przemawiał bardzo bojowo na posiedzeniu Koła Polskiego przeciw porozumieniu z Austrią. Mówił m. in.: „Byłem za możliwym porozumieniem z rządem, myślałem, że cesarz znajdzie trochę serca dla nas — tymczasem dano nam policzek. Panowie! Polityka nasza miała dużo błędów, ale dajmy sobie spokój. Jeżeli jednak mogli nas obedrzeć i upokorzyć, to dziś nie dajmy się bodaj zhańbić”⁴⁵.

W parę dni później delegacja Koła Polskiego złożona z hr. Baworowskiego (konserwatysta), Zieleniewskiego (demokrata), Kędziora (piastowiec) i Stapińskiego udała się do cesarza Karola. Przedstawiciele socjalistów i endeków nie poszli na tę audiencję. Trwała ona krótko. Hr. Baworowski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że „Polacy zostali przez traktat brzeski dotknięci w najświętszych uczuciach i muszą przejść do opozycji, skierowanej wyłącznie przeciw rządowi”. W odpowiedzi na to cesarz miał wyrazić gotowość zachowania nadal swej życzliwości dla narodu polskiego wzorem swego poprzednika Franciszka Józefa. Po tej części oficjalnej cesarz przez kilka minut rozmawiał z Polakami, przy czym Stapiński był tak wzruszony, że nazwał cesarza „ekscelencją”, następnie zapewnił go o wierności ludu polskiego dla tronu i dynastii i prosił, aby ludu polskiego nie opuszczał, lecz doprowadził go do lepszej przyszłości. W trakcie swego przemówienia Stapiński rozplakał się⁴⁶. Współcześni politycy galicyjscy przytaczali to przemówienie Stapińskiego jako dowód, że w gruncie rzeczy chłopcy polscy byli głęboko przywiązani do monarchii Habsburgów⁴⁷. Prawdopodobnie jednak postępowanie to wynikało z afektacji Stapińskiego, lubującego się w dramatycznych efektach, a podnieconego zbliżeniem się po raz pierwszy do nowego cesarza.

Faktem jest jednak, że Stapiński nie był politykiem na skalę ogólnonarodową i horyzontami swymi nie wybiegał przeważnie poza swoją dzielnicę, a potem już nawet poza swój okręg wyborczy. Sprawa polska

⁴² „Piast” z 17.II.1918.

⁴³ L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1924, t. II, s. 171.

⁴⁴ I. Daszyński, *op. cit.*, s. 284.

⁴⁵ J. Bojko, *Z dziejowej chwili* (Kartki z pamiętnika), Kraków 1926, s. 21.

⁴⁶ Tamże, s. 22.

⁴⁷ Opinia W. L. Jaworskiego powtórzona za jego synem prof. Iwonem Jaworskim, według jego listu do autora artykułu z 1948 r.

była dla niego podświadomie związana z Austrią i tym też należy wytłumaczyć fakt, że jeszcze w 1918 roku wierzył on w Austrię i w rozum polityczny swego przewodnika duchowego — Bilińskiego. Niedaleka przyszłość miała pokazać, jak palcem na wodzie pisane były te plany.

Tymczasem na świecie działy się rzeczy ważne, znacznie ważniejsze od drobnych personalnych rozgrywek galicyjskich. Wybuchła Rewolucja Październikowa...

Pierwszą informację o wybuchu rewolucji podaje „Piast” w numerze z 18 listopada 1917 roku: „Jak było do przewidzenia, rozpętała się w Rosji nowa rewolucja. Przywódca radykalnych socjalistów Lenin, który od dawna agitował za tym, aby Rosja natychmiast zawarła pokój i zaczęła się urządzać jako republika, roznamiętnił żołnierzy i zdołał ich przeciągnąć na swoją stronę. Chłopów skaptował Lenin tym, że głosił hasło podziału ziemi między lud. Na hasło pokoju i podziału ziemi masy rosyjskie nie mogły zostać głuche. W nocy z 6 na 7 bm. Lenin postanowił obalić rząd dotychczasowy. Zwolennicy jego zajęli Urząd Telegraficzny, otoczyli dom, w którym obradował rząd tymczasowy, i aresztowali wszystkich ministrów z wyjątkiem Kiereńskiego, który zdołał schronić się wśród wiernej sobie armii... Na razie nie można jednak jeszcze uważać Lenina za władcę Rosji, gdyby jednak istotnie zwyciężył, to nie jest wykluczone że gotów będzie zawrzeć pokój od razu, a mocarstwa centralne nie mają powodu, aby jego propozycje odrzucić. Koalicja natomiast oświadcza, że nie uznaje żadnego odrębnego pokoju. Sprawa się wyjaśni, gdy sytuacja w Rosji w ogóle się ustali. Na razie jest tam wojna domowa, której rezultatu przewidzieć nie można”.

Dalsze numery „Piasta” pełne są informacji o przebiegu rewolucji i wojny domowej w Rosji. Charakterystyczne, że wszelkie propozycje pokojowe Lenina są witane przez „Piasta” z sympatią, natomiast gdy dochodzi do głosu kwestia społeczna, wówczas „Piast” podkreśla przede wszystkim rozruchy i anarchię, która miała wybuchnąć na tle wprowadzania w życie hasła walki klasowej. O kontrrewolucjonistach pisał „Piast” z sympatią, przywiązując dużą wagę do akcji Kaledina i Kornikowa⁴⁸.

W następnych numerach „Piast” podkreśla, że w Rosji z winy bolszewików szerzy się głód i stale zapowiada rychły upadek rządu Lenina. Wszelkie zarządzenia rządu bolszewickiego są przez pismo interpretowane bardzo tendencyjnie. Dla przykładu cytuję jedną z notatek z czerwca 1918 roku: „Bolszewicy zarządzili obecnie mobilizację wśród chłopów i robotników. Zrobili to podobno w tym celu, aby uniemożliwić agitację przeciwrewolucyjną, jaka się zaczęła szerzyć między chłopami i robotnikami w Rosji. Ta rewolucyjna, czyli przeciwbolszewicka agitacja, jest całkiem zrozumiała, bo w Rosji zaczyna się już na dobre straszliwy głód. Jak bezmyślnym jest rząd Lenina, tego dowodzi najlepiej fakt, że wydał on odezwę do robotników, stwierdzającą, że zboże posiadają tylko chłopci, którzy go nie chcą dać robotnikom. Jeżeli nie można otrzymać od chłopów zboża zwykłym sposobem — powiada odezwa — należy odebrać je siłą. Lenin nakazuje więc tworzenie robotniczych oddziałów zbrojnych, które mają wyruszać jako ekspedycje karne na wieś i siłą chłopom zabierać środki żywności, oczywiście za darmo. Chłopów nazywa Lenin bur-

⁴⁸ „Piast” z 30.XII.1917 r.

zuazją wiejską i wzywa do zgniecenia ich. Motywuje to Lenin «koniecznością walki w obronie władzy socjalizmu»⁴⁹.

Notatka ta nie wymaga chyba komentarza. W okresie ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej na wsi galicyjskiej drukowanie tego rodzaju wiadomości miało zupełnie określony cel. Przecież w kołach warstw posiadających obawiano się ruchu agrarnego coraz bardziej... Już we wrześniu 1917 r. wybitny przywódca konserwatystów W. L. Jaworski pisał do swego przyjaciela Jana Hupki: „Czuję w powietrzu dudnienie rewolucji. Takich mów jak Witos, Głabińskiego i Daszyńskiego nie mówi się, gdyby z dołu nie było podkładu rozkładającego i burzącego”⁵⁰.

W styczniu 1918 roku Jan Hupka notuje w swym pamiętniku masowe strajki w Austrii i ruchy rewolucyjne⁵¹. Podobnie notuje w swych pamiętnikach Jakub Bojko pod datą 20 lutego 1918 roku.

„Słychać, że i za Wisłą lud się burzy. W Działoszycach chłopci rozbroili posterunek żandarmerii. Potem, gdy im broń oddano zabili dwóch chłopów”⁵².

W kilka dni po wyżej wspomnianych zaburzeniach grupa konserwatystów, z ks. Andrzejem Lubomirskim na czele, zaprosiła kilku posłów ludowych na rozmowę. Poszedł tam Witos, Banaś, Średniawski i Bojko. Rozmawiano na temat parcelacji majątków obszarniczych w Galicji Wschodniej. Konserwatyści wyraźnie pragnęli porozumienia z umiarkowaną grupą chłopską.

W lecie 1918 roku coraz częściej trafiają się na łamach „Piasta” listy o reformie agrarnej. Korespondenci chłopscy traktują to jako rodzaj odškodowania dla rodzin poległych żołnierzy. Tym niemniej głosy te są coraz częstsze, chociaż sam „Piast” zapowiada, że daleko jeszcze do końca wojny i że czeka wszystkich piąta zima wojenna. Lecz nikt nie jest prokiem nawet we własnym kraju...

Ruch agrarny w Galicji wzrastał coraz bardziej. Coraz częściej odbywają się wiece włościańskie, na których chłopci uchwalają rezolucje, domagające się wywłaszczenia własności folwarcznej powyżej 100 lub niektórzy powyżej 200 ha⁵³. Wiece i zebrania organizują także stronnictwa chłopskie. Piastowcy starali się przechwycić rewolucyjne nastroje wsi występując najczęściej pod maską obrońcy interesów indywidualnego chłopstwa. Kierownictwo PSL-Piast ogłosiło już w maju 1918 r. własny projekt reformy rolnej, oczywiście niezbyt radykalny i kierujący uwagę elementów chłopskich spragnionych ziemi na teren Galicji Wschodniej, pragnąc w ten sposób rozładować narastające wrzenie rewolucyjne na wsi galicyjskiej⁵⁴.

Powiększały się także szeregi dezertarów z armii austriackiej, którzy masowo chronili się w lasy i tworzyli coraz liczniejszą tzw. zieloną armię. Dezertrzy napadali na dworce, na pociągi towarowe. Obok elementu ideowego było wśród nich także sporo zwykłych opryszków⁵⁵. Zdawali sobie

49 „Piast” z 16.VI.1918 r.

50 J. Hupka, op. cit., s. 312.

51 Tamże, s. 335.

52 J. Bojko, op. cit., s. 16.

53 F. Bujak, Uwagi krytyczne o naszej reformie rolnej, W-wa 1921, s. 9.

54 Cz. Madajczyk, op. cit., s. 100.

55 S. Łańcucki, Wspomnienia, Warszawa 1957, s. 195.

sprawę z tego stanu austriackie czynniki urzędowe. Namiestnictwo we Lwowie wydało polecenie dyrekcjom Policji we Lwowie i Krakowie, aby starały się wszelkimi siłami zapobiegać zgromadzeniom, na których chłopcy dyskutują o sprawie podziału ziemi obszarnej⁵⁶. Okólnik Namiestnictwa do starostów galicyjskich z marca 1918 roku stwierdza wyraźnie:

„Wspominając o ruchu agrarnym i połączonych z nim miejscowych wykroczeniach stwierdzono, że są one skutkami propagandy bolszewickiej, której ułatwiły drogę panujący między ludnością głód rolnej, wieśni o rzekomym przywróceniu pańszczyzny, a wreszcie zbytnia energia przy przeprowadzaniu pracy przymusowej na obszarach dworskich za bardzo niskim wynagrodzeniem”⁵⁷.

Chłopom galicyjskim nie wystarczało już odsyłanie ich tylko do ewentualnej parcelacji majątków obszarnej w Galicji Wschodniej.

Wobec tego stanu rzeczy nawet umiarkowana część ruchu ludowego musiała wystąpić z jakimś programem agrarnym. Widzimy to najwyraźniej w artykule Wincentego Witosy pod tytułem „Wolność i ziemia dla chłopów”, drukowanym na łamach „Piasta” w sierpniu 1918 roku. Pierwszy raz wówczas PSL-Piast formułuje hasło reformy rolnej. Witos pisze: „Ziemia w swej większości ogromnej musi należeć do tych, co ją bronią, utrzymują i odpowiednio wyzyskać dla siebie i całego społeczeństwa potrzebą, a że chłopcy pod tym względem świetny złożyli egzamin, tego chyba nikt nie zaprzeczy. Oczywiście nikt nie myśli o tym, żeby zrabować lub przywłaszczyć sobie czyją własność, lecz również nikt nie może się zgodzić na to, ażeby ziemią polską mógł rozporządzać kto inny, a nie Polacy sami. Ziemia stanowi najcenniejszą i najpełniejszą własność narodu i naród sam, a nie kto inny, może nią prawnie rządzić... Pewnie, że dotychczasowi prawni właściciele muszą być odszkodowani odpowiednio, przez co się jednak nie rozumie, by mieli wziąć tak lichwiarskie sumy, jak to obecnie robią. Dziś już można powiedzieć, że największa ilość ziemi, jaką może jeden właściciel posiadać, powinna wynosić tyle, by można porządnie postępowe gospodarstwo prowadzić. Ludzie, których urząd mija się z gospodarstwem rolnym, nie powinni skupiać w swym ręku większych obszarów ziemi... Sprawa agrarna nie da się załatwić ani artykułami gazeciarskimi, ani chowaniem głowy pod skrzydła, ani nawet kłutwą. Ona wypłynęła, ona zajęła już umysły szerokich warstw ludności, stała się nie potrzebą chwili, ale koniecznością historyczną; będzie musiała być załatwiona”⁵⁸.

Tak więc Witos zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji, podobnie zresztą jak inni działacze polityczni. Jesienią 1918 roku, gdy klęska mocarstw centralnych stała się zupełnie jasna, w społeczeństwie polskim nastąpiły próby porozumienia się w celu stworzenia jednolitego ośrodka działania. Próby takie podejmowała m. in. Rada Regencyjna zapraszając w październiku 1918 r. do Warszawy przedstawicieli wszystkich stronnictw galicyjskich. Narada ta odbyła się w dniach 16 i 17 października 1918 roku. Byli na niej obecni przedstawiciele prawie wszystkich stronnictw galicyjskich.

⁵⁶ L. Grosfeld, Rewolucja Październikowa, „Z pola walki”, nr 1, s. 40.

⁵⁷ T. Spiss, Ze wspomnień c. k. urzędnika politycznego, Rzeszów 1936, s. 64.

⁵⁸ „Piast” z 11.VIII.1918 r.

Przybył też Stapiński⁵⁹. Większych efektów narada nie osiągnęła poza tym, że w kilka dni po niej zostały doprowadzone do końca pertraktacje w sprawie porozumienia Stapińskiego z „Piastem”. Dnia 19 października wręczył Stapiński w Warszawie Witosowi pismo do prezesa „Piasta”, Jakuba Bojki, które zawierało deklarację zlikwidowania rozłamu w ruchu ludowym i podporządkowania się Stapińskiego władzom „Piasta”. Pismo to brzmiało jak następuje:

„Do p. posła Jakuba Bojki prezesa PSL w Gręboszowie.

Ojczyzna nasza Polska, zjednoczona na całym obszarze ziem polskich, będzie wówczas pełna szczęścia i potęgi, gdy piastunowie ziemi polskiej, chłopci polscy, zjednoczeni w jednym obozie politycznym utworzą potęgę granitową ufundowaną na zasadach wolności ludzkiej i sprawiedliwości społecznej, aby nie było w całym państwie polskim uciemnienia nijakiego. Chłop polski świadomy praw i obowiązków obywatelskich, zamiłowany w pracy i oszczędności zdoła mocą swej liczby i siły utrzymać ład i porządek prawny w całym państwie, potrafi przeprowadzić zmiany ustroju społecznego w duchu sprawiedliwości.

Polska Zjednoczona w oczach naszych powstaje. Jakże niewypowiedzianie szczęśliwi jesteśmy, iż danym nam było dożyć tej chwili. Ale zarazem jakaż odpowiedzialność wielka ciąży na nas za to, aby na wstępie życia państwowego nie popełniono zaniedbań czy błędów, które by się następnie boleśnie odbijać mogły na naszym życiu narodowym. Jeżeli by teraz, w czasie wskrzeszenia państwa, w czasie wyboru posłów, którzy mają ustanowić porządek prawny; chłopci polscy przez niezgodę czy niedbalstwo, czy brak zrozumienia sprawy dopuścić mieli do złej budowy, to wina nasza i odpowiedzialność byłaby straszna.

To wszystko mając na uwadze, aby dopomóc do zjednoczenia rzeszy chłopskiej, zawiadamiam Pana niniejszym, iż składam w ręce Pańskie godność prezesa PSL i moich wszystkich przyjaciół, proszę, abyśmy się uznawali za członków jednego jedynego Polskiego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem posła Jakuba Bojki, chłopca z Gręboszowa.

Zarazem rzekam się przewodnictwa w odrębnym klubie poselskim i kolegów moich proszę, ażebyśmy się zjednoczyli w jednym klubie poselskim pod przewodnictwem Wincentego Witosy, posła, chłopca z Wierzchosławic.

Boże Wszzechmocny, daj mi jeszcze dożyć tej chwili, aby wszyscy Bracia Chłopcy w całym państwie polskim stanęli jak jeden mąż pod jednym sztandarem PSL.

Warszawa, 18.X.1918.

Jan Stapiński”⁶⁰.

Oświadczenie to napisał Stapiński ulegając nastrojom chwili, z pobudek ogólnonarodowych, odkładając na bok wszelkie różnice polityczne i osobiste ambicje. Jak zwykle, Stapiński złożył to oświadczenie bez porozumienia się z kimkolwiek ze swojej grupy. Inni działacze Lewicy PSL byli oburzeni takim pochopnym załatwieniem sprawy przez Stapińskiego i żądali, aby przy połączeniu z „Piastem” zostały zrealizowane ich warunki, tzn. przede wszystkim aby uzyskali oni odpowiedni wpływ na władze połączonego stronnictwa⁶¹.

Na ziemiach polskich rozpadała się w gruzy okupacja austriacka i niemiecka. Rodziła się państwowość polska. Masy chłopskie domagały się

⁵⁹ „Piast” z 20.X.1918 r.

⁶⁰ „Piast” z 27.X.1918 r.

⁶¹ F. Świadek z Zygodowic, Ropuchy polityczne, Kraków 1928.

władzy i ziemi. W tym czasie Jan Stapiński nie posiadał ani osobnego stronnictwa z konkretnym programem, ani nawet wyraźnie określonej pozycji w świeżo zjednoczonym PSL. Organizacja terenowa grupy Stapińskiego była zawieszona w powietrzu wobec nieobecności w kraju dużej części działaczy i niewydawania już od dłuższego czasu własnego organu prasowego. Stapiński stał na wsi galicyjskiej tylko własnym autorytetem z przeszłości i nadzieją wielu, zwłaszcza małorolnych chłopów, że on właśnie postawieniem radykalnego programu agrarnego rozwiąże zagadnienie głodu ziemi i nędzę wsi.

Zjednoczenie Stapińskiego z „Piastem” nie trwało jednak długo. Już w wyborach do sejmu ustawodawczego w 1919 roku, zgłosili oni w Galicji dwie odrębne listy. Okazało się, że masy chłopskie nie chcą porozumienia z Piastem „za wszelką cenę”, a rozumieją odrębność swoich interesów od interesów obszarnczych, a także od interesów bogaczy wiejskich. Ta postawa mas chłopskich w Galicji niewątpliwie w dużym stopniu ujawniła się dzięki wpływom Rewolucji Październikowej.

Ostra walka polityczna w kraju toczyła się w dalszym ciągu. Sprawy te powinny się jednak stać tematem osobnego artykułu.

ГАЛИЦИЙСКИЕ ЛЮДОВЦЫ ВО ВРЕМЯ ПЕРВОЙ МИРОВОЙ ВОЙНЫ

Сокращение (резюме)

Перед первой мировой войной большинство политических партий в Галиции были сторонниками антицарской концепции. Наряду с краковскими консерватистами и, так называемыми польскими демократами, которые высказывались за австро-польскую концепцию существовал лагерь партий независимости. Он базировался на партиях входивших в состав Временной Комиссии объединенных партий независимости (ППСД, оба крыла людовцев прогрессивные демократы).

До первой мировой войны и в первые месяцы военных действий отношение галицийской деревни к так называемому движению за независимость было доброжелательное.

В первом фазе войны Сталинский поддерживал создание легионов и Главного Национального Комитета, всосав которого вошел ряд руководителей ПСЛ-левицы. Этой партии пришлось преодолевать ряд трудностей в условиях военного времени, в особенности после закрытия «Приятеля Люду» («Друга Народа»). Политика Австрии и Германии в целом, а также поступки австрийской армии в отношении к польскому вопросу, приводят к тому, что левое крыло польской крестьянской партии, ПСЛ-левица, отказалось от австрийской ориентации, которая полностью себя скомпрометировала в глазах галицийской деревни. В 1916 году Сталинский выступил против Г.Н.К. (Главный Народный Комитет) и «Колу Польскому». Деятели ПСЛ-левицы не вошли в состав реорганизованного в апреле 1916 г. ГНК.

В начале войны ПСЛ-Пяст также придерживался австрийской ориентации и поддерживал ГНК, в который вошли: В. Витос, Ян Домбски, В. Длугои, А. Среднявски. Однако зимой 1914 г. отношения с Народной Демократией (ND) стали теснее и крепче. Переломным моментом в политике «Пяста» стала поездка Витоса в Швейцарию. С тех пор «Пяст» перешел на сторону коалиции.

После февральской революции 1917 г. «Пяст» стал вести кампанию за объединение обеих фракций крестьянской партии. ПСЛ-левица поддержала резолюцию «Кола Польского», принятую в мае 1917 г. социалистами, пястовцами и эндеками. Резолюция эта гласила, что «единственным стремлением польского народа является независимость». Одновременно пястовцы и эндеки опасаясь революции основали в Галиции межпартийный Союз, выстуная против Временного Государственного Совета (Tymczasowa Rada Stanu) и австрийской ориентации.

К Октябрьской Революции «Пяст» отнесся неративно, опасаясь крестьянского движения в Галиции. Тем не менее ему пришлось выступить с аграрной программой и выдвинуть лозунг аграрной реформы. В октябре 1918 г. Сталински вошел в соглашение с «Пястом» и подчинился его властям. Но это объединение оказалось кратковременным. ПСЛ-левица не имела в то время большого влияния и опиралась только на авторитете Сталинского в прошлом.

На территории Галиции влияние Октябрьской Революции нашло свое отражение во вновь усилившейся политической борьбе.

K. Dunin-Wąsowicz

LES PARTIS PAYSANS DE GALICIE PENDANT LA I-ÈRE GUERRE MONDIALE

Avant la I-ère guerre mondiale, la majorité des partis politiques en Galicie penchaient vers la conception antitsariste. A côté des conservateurs de Cracovie et des „démocrates polonais“ se prononçant pour la conception austro-polonaise, il

existait un „camp de l'indépendance“ qui s'appuya sur les partis appartenant à la Commission Provisoire des Partis Fédérés de l'Indépendance (PPSD, les deux branches des populistes, les démocrates progressistes). Avant la première guerre mondiale et dans ses premiers mois, l'attitude de la campagne galicienne envers le mouvement dit d'indépendance était amicale.

Dans la première phase de la guerre, Stapiński appuya la création des Légions et du Comité Suprême National, dans lequel entrèrent des dirigeants du PSL-gauche (parti paysan). L'activité de ce parti dans les conditions de guerre, après la suspension du „Przyjacieli Ludu“ (L'Ami du Peuple), se butait à de nombreuses difficultés. L'activité ultérieure de l'armée autrichienne et la politique de l'Autriche et de l'Allemagne envers la cause polonaise, provoquent le détachement du PSL-gauche de l'orientation autrichienne, déjà compromise aux yeux de la campagne galicienne. En 1916 Stapiński se dresse contre le Comité Suprême National et contre le Cercle Polonais. Le PSL-gauche n'entra pas dans le CSN réorganisé en avril 1916.

Au début de la guerre, PSL „Piast“ partageait l'orientation autrichienne et soutenait le CSN, dont faisaient partie W. Witos, J. Dąbski, W. Długosz, A. Sredniawski. Mais des relations plus étroites s'ensuivirent en hiver 1914 avec la ND (Démocratie Nationale). Le voyage de Witos en Suisse marqua le tournant de la politique de „Piast“ qui, dès ce moment, se tient du côté de la coalition.

Après la révolution de février 1917, „Piast“ commence une action en vue de réunir les deux branches des populistes. PSL-gauche appuie la résolution, votée en mai 1917 avec les voix des socialistes, des „Piast“ et des ND, et disant que „la seule aspiration du peuple polonais est l'indépendance“. En même temps, dans la crainte de la révolution, les „Piast“ et les ND forment en Galicie une union entre partis dirigée contre le Conseil Provisoire d'Etat et l'orientation autrichienne.

Au début de la Révolution d'Octobre, „Piast“ a une attitude négative, dans la crainte d'un mouvement paysan en Galicie. Toutefois, contraint de préparer un programme agraire, il proclame le mot-d'ordre de la réforme agraire. En octobre 1918 une entente survient entre Stapiński et „Piast“, mais pas pour longtemps. PSL-gauche n'a pas grande influence, il se base en ce moment sur l'autorité passée de Stapiński.

L'influence de la Révolution d'Octobre se manifesta en Galicie par une recrudescence de la lutte politique.